

Orędzie do młodych całego świata z okazji

XXIII Światowego Dnia Młodzieży

XXIII ŚDM 2008 – Sydney, Australia

Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami



Droga Młodzieży!

1. XXIII Światowy Dzień Młodzieży

Zawsze bardzo miło wspominam chwile spędzone z wami w Kolonii w sierpniu 2005 r. Gdy kończyło się to niezapomniane spotkanie, które było wyrazem wiary i entuzjazmu i pozostawiło trwałe ślady w mojej duszy i w sercu, zaprosiłem was na kolejne spotkanie do Sydney, gdzie w 2008 r. odbędzie się XXIII Światowy Dzień Młodzieży. Jego tematem są słowa: «Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami» (Dz 1, 8). Wątkiem przewodnim duchowego przygotowania do spotkania w Sydney jest Duch Święty i misja. W 2006 r. rozmyślaliśmy o Duchu Świętym jako *Duchu prawdy*, w 2007 r. natomiast próbujemy poznać Go głębiej jako *Ducha miłości*, aby później wyruszyć w drogę prowadzącą do Światowego Dnia Młodzieży w 2008 r., rozmyślając o *Duchu męstwa i świadectwa*, który daje nam odwagę, by żyć Ewangelią i śmiało ją głosić. Jest zatem bardzo ważne, aby każdy z was, młodych, mógł we własnej wspólnocie i razem ze swymi wychowawcami medytować nad tym Współtwórcą dziejów zbawienia, którym jest Duch Święty, czyli Duch Jezusa, a przez to osiągnąć wielkie cele: poznać prawdziwą tożsamość Ducha, przede wszystkim przez słuchanie Słowa Bożego w Objawieniu biblijnym; wyraźnie uświadomić sobie Jego nieustanną, czynną obecność w życiu Kościoła, zwłaszcza poprzez odkrycie na nowo, że dzięki sakramentom inicjacji chrześcijańskiej — chrztowi, bierzmowaniu i Eucharystii — Duch Święty jest niczym «dusza», ożywcze *tchnienie* życia chrześcijańskiego, i tym samym nauczyć się w sposób dojrzały coraz głębiej rozumieć Jezusa i coraz bardziej się tym cieszyć, a zarazem skutecznie wprowadzać w życie Ewangelię na progu trzeciego tysiąclecia. Pragnę przekazać wam w tym orędziu wskazówki do medytacji na cały ten rok przygotowań, które pomogą wam sprawdzić jakość waszej wiary w Ducha Świętego, odzyskać ją, jeśli zanikła, umocnić, jeśli osłabła,

doświadczając w niej obecności Ojca i Syna — Jezusa Chrystusa, właśnie dzięki nieodzownemu działaniu Ducha Świętego. Nie zapominajcie nigdy, że Kościół, a właściwie cała ludzkość — wśród której żyjecie i z którą będziecie stykać się w przyszłości, wiele oczekuje od was, młodych, ponieważ macie w sobie najdoskonalszy dar Ojca — Ducha Jezusa.

2. Obietnica Ducha Świętego w Biblii

Słuchając uważnie tego, co słowo Boże mówi o tajemnicy i działaniu Ducha Świętego, poznajemy doniosłe i fascynujące prawdy, które przedstawię tu w kilku punktach.

Krótko przed wniebowstąpieniem Jezus powiedział do uczniów: «Ześlę na was obietnicę mojego Ojca» (Łk 24, 49). Spełniło się to w dniu Pięćdziesiątnicy, gdy byli zgromadzeni na modlitwie w Wieczerniku razem z Maryją Panną. Zesłanie Ducha Świętego na rodzący się Kościół było wypełnieniem o wiele dawniejszej Bożej obietnicy, głoszonej i przygotowywanej w całym Starym Testamencie.

Już bowiem na pierwszych stronach Biblia mówi o Duchu Bożym, który niczym tchnienie «unosił się nad wodami» (por. Rdz 1, 2), i dodaje, że Bóg tchnął w nozdrza człowieka tchnienie życia (por. Rdz 2, 7), w ten właśnie sposób dając mu życie. Po grzechu pierworodnym Boży Duch Ożywiciel objawi się wielokrotnie w ludzkich dziejach, powołując proroków, aby przynaglali naród wybrany do powrotu do Boga i do wiernego zachowywania Jego przykazań. W powszechnie znanej wizji proroka Ezechiela Bóg mocą swojego ducha przywraca życie ludowi Izraela, przedstawionemu pod postacią «wyschniętych kości» (por. 37, 1-14). Joel przepowiada «wylanie Ducha» na cały lud, bez żadnego wyjątku: «Wyleję potem — pisze natchniony autor — Ducha mego na wszelkie ciało (...). Nawet na sługi i służebnice wyleję Ducha mego w owych dniach» (3, 1-2).

W «pełni czasów» (por. Ga 4, 4) anioł Pański zwiastuje Dziewicy z Nazaretu, że Duch Święty, «moc Najwyższego», zstąpi na Nią i okryje Ją swoim cieniem. Ten, którego urodzi, będzie więc święty i zostanie nazwany Synem Bożym (por. Łk 1, 35). Wedle słów proroka Izajasza, Mesjaszem będzie ten, na którym spocznie Duch Pański (por. 11, 1-2; 42, 1). Właśnie do tego proroctwa nawiązał Jezus, gdy w synagodze w Nazarecie rozpoczynał swoją postługę publiczną: «Duch Pański — powiedział wtedy ku zdumieniu zgromadzonych — spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski Pana» (Łk 4, 18--19; por. Iz 61, 1-2). Zwracając się do obecnych, odnieś do samego siebie te słowa proroka: «Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli» (Łk 4, 21). A przed swoją śmiercią na krzyżu wielokrotnie zapowie uczniom przyjście Ducha Świętego, «Pocieszyciela», którego misją będzie dawanie świadectwa o Nim i wspomaganie wierzących, nauczanie ich i prowadzenie ku pełni Prawdy (por. J 14, 16-17. 25-26; 15, 26; 16, 13).

3. Pięćdziesiątnica — początek misji Kościoła

Wieczorem w dniu zmartwychwstania Jezus ukazał się uczniom, «tchnął na nich i powiedział im: 'Weźmijcie Ducha Świętego!'» (J 20, 22). Z jeszcze większą mocą Duch Święty zstąpił na apostołów w dniu Pięćdziesiątnicy: «Nagle dał się słyszeć z nieba szum — czytamy w Dziejach Apostolskich — jakby uderzenie gwałtownego wichru, i napełnił cały dom, w którym

przebywali. Ukazały się im też jakby języki ognia, które się rozdzielały, i na każdym z nich spoczął [jeden]» (2, 2-3).

Duch Święty odnowił wewnętrznie apostołów, udzielając im mocy, która sprawiła, że odważnie głosili, że «Chrystus umarł i zmartwychwstał». Wolni od wszelkiej bojaźni, zaczęli mówić otwarcie (por. Dz 2, 29; 4, 13; 4, 29. 31). Z zastraszonych rybaków stali się śmiałymi zwiastunami Ewangelii. Nawet ich nieprzyjaciele nie mogli pojąć, jak «ludzie nieuczeni i prości» (por. Dz 4, 13) potrafią zdobyć się na taką odwagę, z radością znosić przeciwności, cierpienia i prześladowania. Nic nie było w stanie ich powstrzymać. Tym, którzy próbowali zmusić ich do milczenia, odpowiadali: «Nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli» (Dz 4, 20). W ten sposób narodził się Kościół, który od dnia Pięćdziesiątnicy nie przestał szerzyć Dobrej Nowiny «aż po krańce ziemi» (Dz 1, 8).

4. Duch Święty duszą Kościoła i początkiem wspólnoty

Aby zrozumieć misję Kościoła, musimy wrócić do Wieczernika, gdzie uczniowie trwali we wspólnocie (por. Łk 24, 49), modląc się razem z Maryją, «Matką», w oczekiwaniu na obiecane Ducha. Z tej ikony rodzącego się Kościoła winna nieustannie czerpać inspirację każda chrześcijańska wspólnota. Owocna posługa apostolska i misyjna nie jest w głównej mierze rezultatem umiejętnie opracowanych i «skutecznych» programów i metod duszpasterskich, ale plonem nieustannej wspólnej modlitwy (por. Paweł VI, Adhort. apost. *Evangelii nuntiandi*, 75). Ponadto, aby misja była skuteczna, wspólnoty muszą być zjednoczone, to znaczy mieć «jedno serce i jednego ducha» (por. Dz. 4, 32), i być gotowe dawać świadectwo miłości i radości, którymi Duch Święty napełnia serca wiernych (por. Dz 2, 42). Sługa Boży Jan Paweł II napisał, że misja Kościoła jest nie tyle działaniem, co raczej świadectwem i promieniowaniem (por. Enc. *Redemptoris missio*, 26). Tak było w początkach chrześcijaństwa, kiedy to poganie — jak pisze Tertulian — nawracali się, gdy widzieli miłość panującą wśród chrześcijan: «Spójrz — mówią — jak się wzajemnie miłują» (por. *Apologetico*, 39, § 7).

Kończąc ten krótki przegląd słowa Bożego zapisanego w Biblii, zachęcam was, byście zwrócili uwagę, że Duch Święty jest najdoskonalszym darem Boga dla człowieka, a więc najwyższym świadectwem Jego miłości do nas, miłości wyrażającej się konkretnie w owym «tak dla życia», którego Bóg pragnie dla każdego swojego stworzenia. To «tak dla życia» zyskuje swą pełnię w Jezusie z Nazaretu i w Jego zwycięstwie nad złem dokonany przez odkupienie. W tym kontekście nie zapominajmy nigdy, że Ewangelia Jezusa, właśnie za sprawą Ducha, nigdy nie jest tylko przedstawieniem faktów, ale ma być «dobrą nowiną dla ubogich, wolnością dla więźniów, przejrzeniem dla niewidomych...» To właśnie objawiło się z mocą w dniu Pięćdziesiątnicy i to stało się łaską i zadaniem Kościoła w świecie, jego najważniejszym posłannictwem.

My jesteśmy owocem tej misji Kościoła pełnionej za sprawą Ducha Świętego. Nosimy w sobie tę pieczęć miłości Ojca w Jezusie Chrystusie, którą jest Duch Święty. Nie zapominajmy o tym nigdy, bo Duch Pański pamięta zawsze o każdym z nas i pragnie wzbudzić w świecie — przede wszystkim przez was, młodych — powiew i płomień nowej Pięćdziesiątnicy.

5. Duch Święty — «wewnętrzny Nauczyciel»

Droga młodzieży, także dziś zatem Duch Święty nadal działa z mocą w Kościele, a Jego działanie wydaje obfite owoce, jeśli jesteśmy skłonni otworzyć się na Jego odnawiającą moc. Dlatego jest ważne, aby każdy z nas Go poznał, nawiązał z Nim relację i poddał się Jego przewodnictwu. Tutaj nasuwa się pytanie: kim jest dla mnie Duch Święty? W istocie niemało jest chrześcijan, dla których pozostaje On «wielkim nieznanym». Dlatego chciałem was zachęcić, abyście w ramach przygotowań do najbliższego Światowego Dnia Młodzieży pogłębili osobistą znajomość Ducha Świętego. W naszym wyznaniu wiary mówimy: «Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela, który od Ojca i Syna pochodzi» (Symbol Nicejsko-Konstantynopoliński). Tak, Duch Święty, Duch miłości Ojca i Syna, jest źródłem życia, które nas uświęca, «ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany» (Rz 5, 5). Nie wystarczy jednak Go poznać, trzeba Go przyjąć jako przewodnika naszych dusz, jako «wewnętrznego Nauczyciela», który nas wprowadza w tajemnicę trynitarną, bo tylko On może nas otworzyć na wiarę i pozwolić nam żyć nią w pełni każdego dnia. To On skłania nas, byśmy zbliżyli się do innych, roznieca w nas płomień miłości, czyni nas misjonarzami Bożej miłości.

Dobrze wiem, że wy, ludzie młodzi, życie w sercach wielki szacunek i miłość do Jezusa, że bardzo pragniecie Go spotkać i z Nim rozmawiać. Pamiętajcie zatem, że właśnie obecność Ducha w nas ustanawia, utwierdza i buduje człowieka na wzór Osoby samego Jezusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. Zaprzyjaźnijmy się zatem z Duchem Świętym, abyśmy byli przyjaciółmi Jezusa.

6. Sakramenty bierzmowania i Eucharystii

Zapytacie, w jaki sposób możemy poddać się odnawiającemu działaniu Ducha Świętego i rozwijać swoje życie duchowe. Odpowiedź — jak wiecie — brzmi: jest to możliwe dzięki sakramentom, ponieważ wiara rodzi się w nas i umacnia za sprawą sakramentów, przede wszystkim sakramentów inicjacji chrześcijańskiej: chrztu, bierzmowania i Eucharystii, które są komplementarne i nierozdzielne (por. Katechizm Kościoła Katolickiego, 1285). Ta prawda o trzech sakramentach, będących u początków naszego chrześcijaństwa, bywa czasem niedoceniana w życiu wiary niemałej liczby chrześcijan, dla których są to tylko akty dokonane w przeszłości i nie mające realnego wpływu na teraźniejszość, niczym korzenie pozbawione życiodajnych soków. Zdarza się, że po przyjęciu bierzmowania wielu młodych ludzi oddala się od wiary. Są też i tacy, którzy nawet nie przyjmują tego sakramentu. A przecież właśnie przez sakramenty chrztu i bierzmowania, a następnie nieprzerwanie przez Eucharystię Duch Święty czyni nas dziećmi Ojca, braćmi Jezusa, członkami Jego Kościoła, zdolnymi dawać prawdziwe świadectwo o Ewangelii i zaznawać radości, jaka płynie z wiary.

Zachęcam was zatem do refleksji nad tym, co tutaj do was piszę. Jest dziś szczególnie ważne, abyśmy odkryli na nowo sakrament bierzmowania i przekonali się, jak wielką ma wartość dla naszego duchowego wzrostu. Kto otrzymał sakramenty chrztu i bierzmowania, niech pamięta, że stał się «świętynią Ducha»: mieszka w nim Bóg. Niech zawsze będzie tego świadom i niech postępuje tak, aby złożony w nim skarb wydawał owoce świętości. Kto jest ochrzczony, a nie przyjął jeszcze sakramentu bierzmowania, niech przygotowuje się na jego przyjęcie, wiedząc, że

w ten sposób stanie się «w pełni» chrześcijaninem, ponieważ bierzmowanie przynosi pogłębienie łaski chrzcielnej (por. KKK, 1302-1304).

Bierzmowanie daje nam szczególną moc, abyśmy mogli dawać świadectwo o Bogu i wystawiać Go całym naszym życiem (por. Rz 12, 1); daje nam głębszą świadomość naszej przynależności do Kościoła, «Ciała Chrystusa», którego wszyscy jesteśmy żywymi członkami, połączonymi solidarnością (por. 1 Kor 12, 12-25). Poddając się przewodnictwu Ducha, każdy wierzący może przyczynić się do budowania Kościoła dzięki charyzmatom, jakimi On obdarza, ponieważ «wszystkim (...) objawia się Duch dla [wspólnego] dobra» (1 Kor 12, 7). Kiedy zaś Duch działa, napełnia duszę swoimi darami, którymi są «miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie» (Ga 5, 22-23). Do tych z was, którzy nie otrzymali jeszcze sakramentu bierzmowania, zwracam się z serdeczną zachętą, aby przygotowali się do jego przyjęcia, prosząc o pomoc swoich kapłanów. Jest to szczególna okazja do przyjęcia łaski, którą Bóg chce was obdarzyć — nie pozwólcie, aby was ominęła!

Chciałbym tu dodać jeszcze słowo o Eucharystii. Aby pogłębić chrześcijańskie życie, trzeba karmić się Ciałem i Krwią Chrystusa: zostaliśmy wszak ochrzczeni i bierzmowani «ze względu» na Eucharystię (por. KKK, 1322, Adhort. apost. *Sacramentum caritatis*, 17). Jako «źródło i szczyt» życia Kościoła Eucharystia jest «nieustającą Pięćdziesiątnicą», ilekroć bowiem sprawujemy Mszę św., otrzymujemy Ducha Świętego, który głębiej jednoczy nas z Chrystusem i przemienia nas w Nim. Jeśli będziecie, moi drodzy, często uczestniczyć w liturgii Eucharystii, jeśli poświęcicie trochę czasu na adorację Najświętszego Sakramentu, to źródło miłości, którym jest Eucharystia, zrodzi w was radosne postanowienie, aby poświęcić życie spełnianiu wskazań Ewangelii. Doświadczycie też, że tam, gdzie nasze siły są niewystarczające, Duch Święty nas przemienia, napełnia swoją mocą i czyni świadkami zmartwychwstałego Chrystusa, pełnymi misyjnej żarliwości.

7. Konieczność i pilność misji

Wielu młodych ludzi patrzy na swoje życie z niepokojem i zadaje sobie szereg pytań o własną przyszłość. Pytają się zatroskani: Jak znaleźć swoje miejsce w świecie, w którym tak wiele jest niesprawiedliwości i cierpienia? Jak reagować na egoizm i przemoc, które czasem zdają się brać górę? Jak nadać pełny sens życiu? Jak przyczynić się do tego, aby owoce Ducha, które wyżej wymieniliśmy — «miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie» (n. 6) — zapanowały w naszym zranionym i kruchym świecie, przede wszystkim w świecie ludzi młodych? Jakie trzeba spełnić warunki, aby Duch Ożywiciel, sprawca pierwszego stworzenia, a przede wszystkim drugiego, czyli odkupienia, mógł stać się nową duszą ludzkości? Nie zapominajmy, że im większy jest dar Boży — a dar Ducha Jezusa jest darem największym — tym bardziej świat go potrzebuje i tym ważniejsza i bardziej porywająca jest misja Kościoła, który ma o nim dawać wiarygodne świadectwo. Wy zaś — młodzi ludzie biorący udział w Światowych Dniach Młodzieży — w pewien sposób potwierdzacie wolę uczestniczenia w tej misji. Dlatego zależy mi na tym, drodzy przyjaciele, aby wam przypomnieć pewne istotne prawdy, które warto rozważyć. Raz jeszcze wam powtarzam, że tylko Chrystus może zaspokoić najgłębsze pragnienia ludzkiego serca; tylko On może uczłowieczyć ludzkość i doprowadzić do jej «przebóstwienia». Mocą swojego Ducha napełnia nas Bożą miłością, która sprawia, że jesteśmy zdolni miłować bliźniego i gotowi Mu służyć. Duch Święty daje nam

światło, objawia Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, wskazuje nam drogę, abyśmy mogli stać się podobni do Niego, to znaczy, byśmy byli «wyrazem i narzędziem miłości, która od Niego emanuje» (*Deus caritas est*, 33). A kto poddaje się przewodnictwu Ducha, rozumie, że oddanie się służbie Ewangelii nie jest jedną z wielu opcji, dostrzega bowiem, jak pilna jest potrzeba przekazywania innym tej Dobrej Nowiny. Trzeba jednak przypomnieć raz jeszcze, że możemy być świadkami Chrystusa tylko wówczas, gdy pozwalamy się prowadzić Duchowi, który jest «głównym sprawcą w szerzeniu Ewangelii» (*Evangelii nuntiandi*, 75) i «nadrzędnym podmiotem całej misji» (*Redemptoris missio*, 21). Droga młodzieży, jak wielokrotnie przypominali moi czcigodni poprzednicy Paweł VI i Jan Paweł II, głoszenie Ewangelii i dawanie świadectwa wiary jest dziś potrzebne bardziej niż kiedykolwiek (por. *Redemptoris missio*, 1). Niektórzy sądzą, że ukazywanie cennego skarbu wiary ludziom, którzy jej nie podzielają, jest przejawem nietolerancji wobec nich, ale tak nie jest, bowiem ukazywać Chrystusa nie znaczy narzucać Go (por. *Evangelii nuntiandi*, 80). A zresztą, apostołowie dwa tysiące lat temu oddali życie po to, aby ludzie znali i miłowali Chrystusa. Od tamtego czasu Ewangelia przez kolejne stulecia szerzy się dzięki ludziom, których ożywia ta sama co apostołów misyjna gorliwość. Także dzisiaj zatem potrzebni są uczniowie Chrystusa, którzy nie szcędząc czasu i energii będą służyć Ewangelii. Potrzeba ludzi młodych, którzy pozwolą, aby w ich wnętrzu płonęła miłość Boga, i odpowiedzą wielkodusznie na Jego naglące wezwanie, tak jak wielu młodych błogosławionych i świętych w przeszłości, a także w czasach nam bliskich. Chcę was zwłaszcza zapewnić, że Duch Jezusa zachęca dzisiaj was, ludzi młodych, abyście nieśli piękną nowinę o Jezusie swoim rówieśnikom. Niewątpliwe trudności, jakie napotykają ludzie dorośli, gdy starają się w sposób zrozumiały i przekonujący przemawiać do środowisk młodzieżowych, są może znakiem, przez który Duch chce przynaglić was, młodych, abyście sami się tym zajęli. Wy znacie ideały i języki swoich rówieśników, wiecie, co ich boli, czego oczekują, a zarazem, jak bardzo pragną dobra. Macie do czynienia z rozległą rzeczywistością ludzkich uczuć, pracy, formacji, oczekiwań, cierpień ludzi młodych... Niech każdy z was zdobędzie się na odwagę, aby przyrzec Duchowi Świętemu, że przyprowadzi do Jezusa Chrystusa jednego młodego człowieka, w sposób, który uzna za najlepszy, umiając «z łagodnością uzasadnić tę nadzieję, która w was jest» (por. 1P 3, 15).

Aby osiągnąć ten cel, drodzy przyjaciele, bądźcie świętymi, bądźcie misjonarzami, bo nie można nigdy oddzielać świętości od misji (por. *Redemptoris missio*, 90). Nie bójcie się być świętymi misjonarzami, jak św. Franciszek Ksawery, który przemierzał Daleki Wschód głosząc Dobrą Nowinę, dopóki starczyło mu sił, albo jak św. Teresa od Dzieciątka Jezus, która była misjonarką, choć nigdy nie opuściła Karmelu: oboje są «patronami misji». Bądźcie gotowi poświęcić własne życie, aby oświecić świat prawdą Chrystusa; aby miłością odpowiedzieć na nienawiść i na pogardę dla życia; aby głosić nadzieję zmartwychwstałego Chrystusa w każdym zakątku ziemi.

8. Prosić o «nową Pięćdziesiątnicę» dla świata

Droga młodzieży, oczekuję, że w lipcu 2008 r. licznie zgromadzicie się w Sydney. Będzie to opatrnościowa sposobność, aby w pełni doświadczyć mocy Ducha Świętego. Przybądźcie licznie, abyście byli znakiem nadziei i cennym wsparciem dla wspólnot Kościoła w Australii, które przygotowują się na wasze przyjęcie. Dla młodych mieszkańców kraju, który ma nas

gościć, będzie to wyjątkowa sposobność, aby społeczeństwu pod wieloma względami zlaicyzowanemu głosić piękno i radość Ewangelii. Australia, podobnie jak cała Oceania, powinna odkryć na nowo swoje chrześcijańskie korzenie. W Adhortacji posynodalnej *Ecclesia in Oceania* Jan Paweł II napisał: «Dzięki mocy Ducha Świętego Kościół w Oceanii przygotowuje się do nowej ewangelizacji narodów, które dziś pragną Chrystusa. (...) Nowa ewangelizacja to pierwszorzędny cel Kościoła w Oceanii» (n. 18).

Zachęcam was, abyście na tym ostatnim etapie drogi prowadzącej do XXIII Światowego Dnia Młodzieży poświęcili czas modlitwie i własnej formacji duchowej, dzięki czemu będziecie mogli odnowić w Sydney przyrzeczenia złożone przy chrzcie i bierzmowaniu. Razem będziemy przyzywać Ducha Świętego, z ufnością prosząc Boga o dar nowej Pięćdziesiątnicy dla Kościoła i dla ludzkości trzeciego tysiąclecia.

Maryja, zjednoczona w modlitwie z apostołami w Wieczerniku, niech wam towarzyszy w nadchodzących miesiącach i niech wyjedna dla wszystkich młodych chrześcijan nowe wylanie Ducha Świętego, który rozpali ich serca. Pamiętajcie: Kościół wierzy w was! Zwłaszcza my, pasterze, modlimy się, abyście coraz bardziej miłowali Jezusa, budzili miłość do Niego i wiernie za Nim szli. W tym duchu błogosławię wam z całego serca.

Lorenzago, 20 lipca 2007 r.

Benedykt XVI